KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 3600, półrocznie mk. 1800, kwartalnie mk. 900, miesięcznie mk. 300, pocztą mk. 350. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgubione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20 za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ulica Dęblinska № 1.
Adres dla depesz: „KURJER"-SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują kantory własne księgarnie w Zagłebiu, T-wo Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 20.** (Na G. Sląsku **1,50 fen.**) SOSNOWIEC, środa dnia 31 maja 1922 roku. № 120. Rok XVI

Co to znaczy?

W sprawie zajść w Bedzinie w dniu strajku przeciw drożyźnie „Kurjer Zagłębia" niedawno zamieścił list jednego z inicjatorów manifestacji. Aby sprawę tę oświetlić wszechstronnie zamieszczamy poniższy artykuł „Kurj. Warsz.„ **Red.**

P. P. S. w Sejmie i wobec opinji publicznej usiłuje zachować charakter partji, stojącej na gruncie państwowym, odrzuca oficjalnie wszelką współpracę z komunistami, występuje przeciw jednolitemu frontowi socjalistyczno-komunistycznemu i t. d. Wszystko to bardo pięknie. Na[illegible]żałoby może zatem uważać istotnie P. P. S. za stronnictwo jeżeli nie rządowe, to przynajmniej na stanowisku popierania interesów państwowych, najogólniej pojmowanych? Ale cóż się dzieje?

Oto w Zagłębiu wybucha lednodniowy s t r a j k przeciw drożyźnie, który zgodnie z zapewnieniami organizatorów, ma mieć jedynie charakter ekonomiczny. Tymczasem, jak się okazuje w licznem zgromadzeniu manifestacyjnem nietylko biorą udział komuniści, lecz pepesowcy dopuszczają ich do głosu. Nie dość na tem, uchwalają pospołu z komunistami rezolucję, w której, między innemi, znajduje się ni mniej ni więcej, tylko żądanie wypuszczenia więźniów politycznych, uwięzionych z rozporządzenia władzy prokuratorskiej za przeciwpaństwowe manifestacje w dniu 1 maja, pozwalają, aby strajk manifestacyjny przeciwdrożyźniany przemienił się na manifestację, noszącą wyraźny przeciwpaństwowy charakter, gwałcą najoczywiściej dyrektywy centralnego zarządu partji, wzbraniającego tworzenia jednolitego frontu z komunistami i występowania łącznie z nimi. Przebieg zgromadzenia manifestacyjnego w Będzinie wymownie stwierdza powyższe zarzuty, gdyż jak nam wiadomo, demonstracja zaraz na początku przybrała charakter przeciwpaństwowy. S z e r e g mówców wzywał tłum do rozbicia więzienia i uwolnienia siłą więźniów, a więc do czynnego wystąpienia przeciw władzom, a także do obalenia przemocą istniejącego ustroju społeczno-politycznego i zaprowadzenia rządu rad robotniczo-włościańskich. W końcu tłum przybrał tak groźną podstawę, że można było oczekiwać krwawego starcia z policją, jeżeliby istotnie poszedł za radami, jakich mu nie szczędzili mówcy. Doszło do tego, że rozagitowany przez komunistów tłum przestał zupełnie liczyć się z delegatami; jeden z pomiędzy nich, p. Koch, musiał się aż schronić poza kordon policyjny. Wpradzie, koniec końców, rozważniejsza część tłumu, prawdopodobnie składająca się z bardziej dyscyplinowanych jednostek, wycofała się z sfery, która mogłaby się źle skończyć, nie mniej przeto jest faktem, że pepesowcy wiecowali i układali rezolucję razem z komunistami, że nie potrafili przeszkodzić, aby manifestacja nie przybrała charakteru przeciwpaństwowego.

Należałoby się spodziewać, że wobec tak wyraźnego wyłamywania się organizacji okręgowej zagłębia z pod dyrektyw rady naczelnej, ta ostatnia doprowadzi pierwsza do porządku, że organizatorowie jednodniowego strajku dostaną monit.

Tymczasem stała się rzecz zgoła nieoczekiwana. Oto organ centralny P. P. S. nietylko nie uznał za właściwe skarcić tych, którzy wykrzywili linję polityczną partji, lecz napadł w niesłychanie ostry sposób na władze administracyjne, zarzucając im, że pchały świadomie do rzezi niewinnych robotników i że jeśli się skończyło tylko na rozproszeniu rozwydrzonego tłumu, atakującego kordon policyjny kamieniami, to zawdzięczać to jedynie należy taktowi manifestujących.

Stajemy zatem wobec alternatywy: albo rada naczelna P. P. S. utraciła już całkowicie wpływy na organizacje okręgowe, albo organ centralny partji prowadzi swą własną politykę, sprzeczną z polityką rady,

Nie chcemy posunąć się, aż tak daleko, ażeby pomawiać P. P. S. o obłudę, o postępowanie jaskrawo sprzeczne z głoszonemi publicznie pięknemi hasłami odrzucania współpracy z komunistami i obronę interesów państwa Polskiego przed żywiołami przeciwpaństwowemi. Byłoby wielce pożądane, ażeby rada naczelna wyraźnie się wypowiedziała, czy istotnie solidaryzuje się ze stanowiskiem organu centralnego, potępiającego bezwzględnie postępowanie władz administracyjnych podczas zajść w dniu 17-go maja r. b.

—cki.

Zlot Sokolstwa w Sosnowcu.

Słusznie uczyniło Przewodnictwo Związku Sokolego, nakazując wszystkim Okręgom urządzenie w połowie bieżącego roku Zlotów Okręgowych, niema bowiem nic gorszego dla wszelkiego stowarzyszenia, niż zastój w jego pracy, a przy naszem nieszczęśliwem polskiem usposobieniu do bezczynności i bierności brak podniety zzewnątrz działałby usypiająco i mógłby doprowadzić do niepożądanych wyników, Sokolstwo bowiem jako prawe dziecko swego społeczeństwa miewa też wszystkie jego wady i poddaje się im kiedykolwiek pomimo tego, że hasłem jego ma być zawsze tężyzna ducha i ciała. Przezorne więc przewodnictwo Związku, znając dobrze naszą psychologję narodową, nie daje pogrążać się organizacji Sokolej w bezczynności i mimo, iż w roku ubiegłym uczyniony był już wielki zbiorowy wysiłek przy urządzeniu Zlotu Warszawskiego, nie daje spoczynku i wzywa Okręgi Gniazda do urządzania lokalnych Zlotów, mających być próbą sprawności technicznej i organizacyjnej. Stąd się wziął nasz Zlot Okręgowy w Sosnowcu, — wyznaczony na Zielone Swięta.

Przypadł ten Zlot w roku, który jest 55-tą rocznicą istnienia pierwszego Gniazda Sokoła we Lwowie, a że rocznica ta przywodzi nam na pamięć długoletnią już a bardzo wydatną pracę „Sokoła" dla sprawy wychowania fizycznego, przeto choć Okręg nasz jest znacznie młodszym, bo dopiero 16 lat istnieje i ani w drobnej części nie zdziałał tego, co Sokół — Macierz we Lwowie, to jednak czuje się dumnym, że jest dzieckiem duchowem Macierzy Lwowskiej, której twórcza myśl zdołała na Ziemi Polskiej tyle gniazd sokolich do życia pobudzić, gniazd będących w trudnych okresach zaborów ostoją myśli narodowej i czynnikiem tężyzny duchowej i fizycznej.

I zdarzyło się tak, że właśnie dziś Idea Sokola tryumfuje, bo oto program jej z niemałym trudem i poświęceniem Sokolstwa przez szereg dziesiątków lat podtrzymywany i rozwijany, a przez wrogów polskości nieraz bardzo srogo zwalczany, przez społeczeństwo samo, pogrążone w bierności, dość obojętnie nieraz traktowany, — dziś zwycięża, znajduje już wydatne obywatelskie poparcie w kraju, a nawet staje się osnową ustawy, złożonej już Sejmowi, a poświęconej rozwojowi sprawy wychowania fizycznego, które ma odtąd być nie zbywaną byle jak sprawą, lecz ważnym, nawet przymusowym warunkiem w wychowaniu młodzieży. To, co Sokolstwo postawiło sobie za cel i zadanie swego istnienia, o co walczyło z przeciwnościami parę dziesiątków lat, to staje się teraz ustawą prawną w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej i będzie szeroko wcielane w czyn.

Z takim to moralnym tryumfem łączy się doba naszego Zlotu Okręgowego! Sokole pamiętaj o tem! bo taki tryumf tem bardziej obowią-

zuje do dalszej usilnej pracy dla pożytku Ojczyzny.

Hasłem naszem, jak dotąd, musi być i nadal: W myśli Ojczyzna, w sercu męstwo, w ramieniu siła!

TELEGRAMY.

Protest arcybiskupa Canterburg.

LONDYN. (PAT.) Wielkie wrażenia zrobił w całej Anglji protest, odczytany w izbie lordów przez arcybiskupa Canderbury przeciwko uwięzięniu i traktowaniu patrjarchy Tichona przez rząd sowietów. W proteście tym arcybiskup, po podkreśleniu zasług Tichona, jako uczonego teologa i misjonarza, zaznacza, że Tichon wcale nie mieszał się do spraw politycznych Rosji, a jedynie protestował preciwko rekwizycji utensyljów kościelnych, koniecznych do użytku liturgicznego.

Niemcy zapłacą.

EILWESE (PAP.) Gabinet Rzeszy w dalsząm ciągu omawiał sprawę paryskich rokowań z komisją odszkodowawczą, prowadzonych przez ministra skarbu Hermesa, Większość członków gabinetu widzi w projekcie ministra Hermesa nadającą się do przyjęcia podstawę do dalszych rokowań. Jak to zostało ustalone na konferencji kanclerza Wirtha z przywódcami stronnictw rządowych, tego samego zdania są socjaliści większości, centrum, demokraci, a nawet niemiecka partja ludowa. Na posiedzeniu gabinetu Rzeszy zgodzono się ostatecznie na formułę kompromisową przezydenta Rzeszy wyrażającą gotowość Niemiec przerwania z dniem 31 b. m. dalszej inflacji pieniędzy papierowych w tem przypuszczeniu, że po tej dacie nie będzie też miał miejsc dalszy katastrofalny spadek marki niemieckiej.

Dobra wola koalicji.

BERLIN. Niemiecka prasa podaje deklaracje, jakich w związku ze sprawą odszkodowań udzielił Poincare przedstawicielom prasy. Poincare oświadczył, że komisja odszkodowaniowa gotowa jest przyznać Niemcom zwłokę 14 dni lub nawet miesiąca, aby ułatwić dojście do porozumienia; w każdym razie komisja przed połową czerwca nie będzie omawiała oficjalnie odpowiedzi niemieckiej. Poincare zwrócił się do przedstawicieli prasy z prośbą o przygotowanie publiczności do tego, aby na 31 maja nie oczekiwali żadnych sensacyjnych wypadków.

Koniec zjazdu miast polskich.

LWÓW. (PAT.) W sobotę zakończył się zjazd Związku miast polskich. Na zjeździe uchwalono jednomyślnie rezolucję następującą:

„Zjazd Związku miast zwraca się do sejmu ustawodawczego z usilnem żądaniem, aby przy uchwalaniu ordynacji wyborczej do sejmu i senatu wzięto pod uwagę: 1) liczebny stosunek ludności wiejskiej do miejskiej, który ma się obecnie, jak 3 : 7; 2) kulturalną, intelektualną i gospodarczą wartość ludności miejskiej; 3) stały wzrost ludności miejskiej, który prawdopodobnie przy następnym spisie ludności, a już po wyborach do trzeciego sejmu, przesunie jeszcze więcej stosunek ludności miejskiej do wiejskiej na korzyść pierwszej; 4) stosunek liczebny posłów, wybranych w okręgach do posłów z list państwowych ma być stały i wynosić 2 : 1. W okręgach ma być przy obliczaniu stosowany system do Hondta. 5) Rada ministrów po każdym spisie ludności obowiązana będzie w ciągu pół roku od daty ogłoszenia urzędowego spisu ludności poddać rewizji liczbę mandatów, przypadających na poszczególne okręgi“.

Poincare w Londynie.

PARYŻ. (PAT.) Francuskie ministerjum spraw zagranicznych donosi, iż Poincare uda się 17 lub 18 czerwca, w towarzystwie marszałka Petain, do Londynu, dokąd zaprosił go komitet Stow. francusko-angielskiego w celu wzięcia udziału w obchodach ku upamiętnieniu walk pod Verdum.

Rosja uzbrojona.

BERLIN. Z Moskwy donoszą: Urzędowy komunikat oświadcza, że zmniejszenie armji sowieckiej jest w chwili obecnej niemożliwe. Rada komisarzy ludowych postanowiła wprawdzie zaproponować obradującemu obecnie centralnemu komitetowi wykonawczemu dalszą demobilizację w nadzici, że zjad genueński przyniesie pokój, jednakowóż, stało się wręcz przeciwnic, wobec tego postanowienie to nie wchodzi obecnie w rachubę. Na postanowienie to wpłynąć miało również przedłożenie przez Trockiego dokumentów tajnych układów wojskowych między Francją i Polską oraz między Francją i Rumunją, z których rzekomo wynika, że pokój w Europie Wschodniej i bezpieczeństwo Rosji dopóty nie będzie zabezpieczone, dopóki w Paryżu, Warszawie i Bukareszcie będą opracowywane plany przeciw sąsiadom. Do tego czasu musi być uważany za zupełne kruchy.

Cerkiew bolszewicka.

MOSKWA. (PAT.) Moskiewskie „Izwiestja“ donoszą, że grupa tamtejszego duchowieństwa i wiernych zgodnie z propagandą, prowadzoną przez władze bolszewickie usiłuje stworzyć nową cerkiew. Przeciwdziałania miejscowego biskupa nie odnoszą skutku. W wydanej przez tą grupę odezwie stara cerkiew prawosławna scharakteryzowana jest, jako chyląca się całkowicie do upadku moralnego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

*** Z Bukaresztu donoszą, że marszałek Piłsudski przybędzie tu w dniu 8-go czerwca na czterodniową wizytę.

*** Donoszą z Paryża, że na stacji granicznej Forbach policja francuska aresztowała dwóch obywateli polskich: żyda Zysmana Hirscha, który miał ukryte pod ubraniem 583 perły wysokowartościowe i żydówkę nazwiskiem Lufschitz, która ukrywała za gorsetem 120 takich pereł.

*** Niemiecka partja ludowa wniosła do parlamentu Rzeszy interpelację, wskazującą grożące rzekomo pokrzywdzenie mniejszości narodowych w Polsce, w rasie uchwalenia przez sejm polski ordynacji wyborczej w zamierzonej postaci.

*** Trzech oficerów ukraińskich, którzy napadli na ministra Skirmunta podczas jego pobytu w Wiedniu, wydalono poza granice Austrji.

*** W środę wygłosić ma na plenarnem posiedzeniu Sejmu expose o naszej polityce zagranicznej w związku z konferencją genueńską minister spraw zagranicznych p. Skirmunt.

*** Rada miejska w Romano (Francja) uchwaliła, że nie stawi się do wojska, gdyby rząd Francji chciał prowadzić wojnę. Gdzie konie nie kują, tam żaba nogę nadstawia.

*** Ministerjum spraw wewnętrznych podaje do wiadomości. P. minister spraw wewnętrznych po wysłuchaniu sprawozdania komisji delegowanej przez niego do Poznania, w celu wyjasnienia zachowania się miejscowych władz administracyjnych i policyjnych w dniu 16 maja b. r., podczas zjazdu polskiego Stronnictwa ludowego, zarządzając dochodzenie dyscyplinarne zawiesił w urzędowaniu starostę grodzkiego w Poznaniu, Saturnina Mrawińczyca, komendanta policji państwowej na miasto Poznań, nadkomisarza Kazimierza Kuklasińskiego, kierownika IV komisarjatu policji państwowej w Poznaniu, aspiranta Józefa Cieślińskiego i starszego przodownika tegoż komisarjatu Ludwika Smarzyńskiego.

*** W Moskwie wybuchła cholera. Dotychczas zarejestrowano 27 wypadków choroby. Również w Petersburgu zauważono wypadki cholery.

*** Donoszą do Berlina, że Wrangel został wydalony z granic Jugosławji.

Wyprawa po 13 miljonów marek do Sosnowca.

Do przedstawicielstwa firmy warszawskiej „Cimex“ w Sosnowcu, jak pisze „Kurjer Informacyjny“, zgłosił się pewien porucznik. Przedstawił on dokumenty ministerstwa spraw wojskowych i legitymację na nazwisko porucznika Bieńka, żądając wypłacenia sobie 13 miljonów marek, które co dwa tygodnie firma rzekomo wpłacała ministerstwu. Przyjechał więc, jako delegat ministerstwa, po należną ratę.

Współpracownik firmy był bardzo zdziwiony żądaniem ministerstwa, albowiem z wypłaceniem rat 13-miljonowych co dwa tygodnie rzecz się miała odwrotnie. Nie firma ministerstwu, lecz ministerstwo firmie płaciło co dwa tygodnie ratę 13-to miljonową za dostarczany ministerstwu węgiel.

Rzekomy delegat ministerstwa był jednak pewnym siebie, miał bowiem dokument jasno opiewający, że firma „Cimex“ winna należną ratę 13-to miljonową wypłacić porucznikowi Bieńkowi. Poruczik Bieniek polecił nawet przedstawicielowi w Sosnowcu zapytać telefonem centrali swej w Warszawie przy ulicy Kruczej № 42 czy pieniądze należy wypłacić. Dyrektor filji zadzwonił do Warszawy i istotnie centrala firmy odpowiedziała, że porucznikowi Bieńkowi należy wypłacić 13 miljonów.

Mimo to, przedstawiciel był ostrożnym i polecił porucznikowi Bieńkowi przyjść za trzy dni, by przez ten czas przeprowadzić z centralą korespondencję w powyższej sprawie. Porucznik Bieniek mimo to nie zjawił się więcej, centrala zaś odpowiedziała tym razem, że o tej sprawie nic nie wie.

* * *

W kilka dni później w pismach ukazała się notatka, że w firmie „Cimex“ w Warszawie ginęły w tajemniczy sposób pieniądze z kasy pancernej, i, że podejrzany o kradzież goniec firmy Antoni Bieniek został aresztowany, do kradzieży jednak się nie przyznał.

Po tej notatce zjawili się w XIII komisarjacie policyjnym w Warszawie żandarmi z fotografją pewnego osobnika, szukając w zestawieniu nazwisk indentycznych gońca i porucz., oraz jednej i tej samej firmy pewien związek z kradzieżą pieniędzy z kasy i tajemniczym delegatem ministerstwa spraw wojskowych. Fotografję pokazano gońcowi Bieńkowi nie mówiąc mu o co chodzi i zapytano, czy zna podobiznę. Ten odrzekł, że to jego brat. Mając adres gońca łatwo było odszukać fałszywego porucznika. Fałszywy delegat Bieniek został aresztowany i poznano w nim istotnie tego, który zgłosił się do filji sosnowieckiej firmy „Cimex“ po 13 miljonów z ramienia ministerstwa.

Teraz i goniec przyznał się do kradzieży pieniędzy z kasy. Sprawa została wyświetlona.

* * *

Na myśl, że pieniądze z kasy kradł goniec wpadł przodownik Kinalski. Stwierdzono, że kasa była nietknięta, a jednak codziennie brakowało w kasie po kilka, czasem kilkadziesiąt tysięcy marek. Wyciągane były z paczek tylko banknoty po 1000 marek. Inne banknoty i obca waluta były nienaruszone.

Dowodziło to — zdaniem przodownika Kinalskiego, — że kradzieży tych dokonywał ktoś bardzo jeszcze młody i głupi. Skoro bowiem można się było dostać do kasy każdego dnia, był to swój złodziej. Że zaś zabierano tylko banknoty 1000 markowe, a banknotów o większej wartości i obcej waluty, tak dziś cennej nie ruszano — był to więc złodziej bardzo głupi i niedoświadczony. Aresztowano tedy gońca, którego uważano za najgłupszego w firmie. Początkowo nie przyznawał się on do niczego, później jednak się przyznał i opowiedział jak on to robi.

Przypatrując się kasjerowi, widział, jak ten nastawia litery zamkowe i nastawiania się nauczył. Chodziło tylko o klucz. Próbował różnych kluczy i dziwnym zbiegiem okoliczności klucz od zatrzasku drzwi firmy „Cimex“ nadawał się w zupełności do kasy znajdującej się w tej samej firmie. Nie mówiąc nikomu o tem odkryciu wybierał sobie codziennie po kilka tysięcy marek. Większych sum nie zabierał, by nie wzbudzić podejrzenia. Obcej waluty bał się, gdyż mógł być zdemaskowanym przy zamianie jej na walutę polską. Banknotów po 5 tysięcy marek też się obawiał, gdyż mógłby go ktoś spytać, skąd ma tyle pieniędzy. Z tysiącem było łatwiej.

Kradzieży dokonywał on przez miesiąc. Skradł około 400 tysięcy marek i wszystkie pieniądze wydawał na czekoladki, pomarańcze i kinematografy, do których chodził codziennie po dwa, trzy razy. Miał jeszcze ukryte w skrytce ustępowej trzy tysiące marek, które wskazał. Tyle mu tylko pozostało. Zresztą miał zamiar kraść dalej.

* * *

A teraz przejdźmy do porucznika Bieńka.

Brat jego goniec firmy „Cimex“ słyszał, jak dyrektór mówił o jakichś 13-tu miljonach i ministerstwie spraw wojskowych i zdawało mu się, że firma ta wypłaca co dwa tygodnie ministerstwu, tymczasem było odwrotnie. Bieniek starszy postanowił to wyzyskać, uzbroiwszy się w odpowiednio sfałszowane dokumenty. Legitymację posiadał, gdyż był przed tem oficerem i demobilizując się legitymacji nie oddał.

W centrali firmy „Cimex“ w Warszawie gońcem był jego brat, który odbierał telefon i wiedząc o wyjeździe swego brata do Sosnowca, na zapytanie przedstw. Sosnowcu co znaczy tajemniczy delegat ministerstwa, goniec odebrawszy telefon udał dyrektora firmy i polecił Bieńkowi porucznikowi pieniądze wypłacić. Tylko roztropność dyrektora filji przeszkodziła oszustwu.

Zawiadomiona o tajemniczym poruczniku żandarmerja czyniła poszukiwania, celem schwytania go, ale dokonać tego nie mogła, gdyż w ewidencji ministerstwa porucznika Bieńka nie było. Przeczytawszy jednak notatkę w pismach o aresztowaniu gońca Bieńka, w firmie „Cimex“ zgłosili się do komisarjatu żandarmi z fotografją porucznika Bieńka, którą w czasie dochodzenia zdobyli i sprawa została wyjaśnioną.

Fałszywy porucznik Bieniek został osadzony w więzieniu w Warszawie, młodociany przestępca goniec Bieniek osadzony został także w więzieniu, ale dla nieletnich przy ul. Długiej.

Park Jordana.

Na łamach naszych pism czyta się często artykuły z zakresu wychowania fizycznego. I słowa te mijają bez echa. Redakcja zadowolona, że szpalty czemś się zapełniają, autor artykułu czyta go kilka razy, ten i ów czytelnik przerzuci okiem treść do poduszki. Na tem koniec.

Charakterystyką naszej doby powojennej jest ogólne zainteresowanie się sprawą wychowania młodzieży. Jest to bardzo dodatni objaw żywotności narodu a zarazem samokrytycyzm. My starsze pokolenie wychowani w różnych warunkach skazujemy siebie samych na wymarcie i pragniemy młodzież wychować na Polaków już niekordonowych, nie ciskających sobie w oczy obelżywych przyszczypków dzielnicowych.

Na polu zainteresowania się młodzieżą idziemy bezwzględnie naprzód.

Wzorów od nikogo nie potrzebujemy. W tym czasie kiedy reakcja zaborcza hulała i wytwarzała Polaka ugodowca, podporę tronów, dr. Jordan w Krakowie zakłada na długie lata przed międzynarodowym ruchem sportowym, przed skautingem angielskim i piłką nożną — park dla młodzieży.

Park ten wychował wiele pokoleń, zrzeszał młodzież w drużyny wojskowe, wywoływał dziatwę na słońce i powietrze. Twórca tego parku już dawno odszedł od nas, ale pozostał czyn wielki chwalebny.

Za przykładem dr. Jordana poszło wiele miast; powstały z darów miasta, filantropów

ogrody dziecięce z boiskami ćwiczebnemi. Za tym przykładem powstały parki gier i zabaw ruchowych.

Żadne może miasto tak bardzo jak Sosnowiec nie odczuwa potrzeby miejsca, gdzieby młodzież po nauce mogła znaleźć wytchnienie i wypoczynek.

Młodzież Zagłębia w ogólności hodowana jest sztucznie, bezwzględnie nie zna przyrody, nie wie co to jest świeże powietrze, co jasne słońce.

Sosnowiec liczy 30,000 dzieci. Nie bagatela!

Wartoby pomyśleć o tej dywizji. Zasługuje ona swą masą na baczną uwagę społeczeństwa.

Trzeba dla tego legjonu młodzieży stworzyć w Sosnowcu wielki park gier i zabaw ruchowych. W pierwszej linji powołane tu jest miasto do żywej akcji. Ale miasto jest młode i bez majątku. Należałoby wywrzeć nacisk na tych, którzy są panami miasta, którzy umieli wykorzystać sytuację i wykupić wszystkie grunta w Sosnowcu.

Wielcy przemysłowcy, którzy nie uchylają się od filantropji, gdyby zechcieli, mogliby ofiarować grunta choćby nawet w dzierżawę na 99 lat dla młodzieży. Młodzież już by sobie sama park urządziła. Każda szkoła mogłaby ofiarować kilka dni pracy. Zasadzonoby drzewka, urządzono boiska, a resztę zrobiliby starsi.

Ten obowiązek ciąży na wielkim przemyśle. Powinni znaleźć się ludzie czynu, pójść, przedstawić, poprosić a może... a może byłby skutek. Nie traćmy czasu. Park dla młodzieży powinien powstać w każdem mieście Zagłębia. Towarzystwa francuskie, które głównie posiadają w Zagłębiu ziemię, powinny zrozumieć, że ofiarowanie gruntu na pola ćwiczebne dla młodzieży leży w orbicie ich własnych interesów, że poza tem domyślać się należy głębszej, państwowej idei.

Koniec ze słowami: Dobroczyńce, przyjaciele dzieci, przyjaciele Polski dajcie kawał ziemi dzieciom na ogród. Pozwólcie użyć im słońca i powietrza.

Kacper Brzoza.

PROGRAM ZLOTU SOKOŁÓW II-go OKR. DZIEL. KRAK.

Z rozkazu przewodnictwa Związku Sokolnego tutejszy Okręg Sokoli urządza 4 i 5 czerwca r.b. w Sosnowcu Zlot Okręgowy z udziałem sokolstwa z sąsiednich Dzielnic, Krakowskiej i Śląskiej.

W czasie Zlotu odbędą się pierwszego dnia — zawody i ćwiczenia publiczne na boisku i koncert na budowę sokolni; drugiego dnia — Msza polowa przy Kościele parafjalnym, pochód przez miasto i druga serja ćwiczeń gimnastycznych.

1-szy dzień godz. 3-cia po poł.:

1) Igrzyska młodzieży męskiej o mistrzostwo sprawności fizycznej.
2) Gry i zabawy młodzieży żeńskiej grupami.
3) Ćwiczenia chłopców obręczą 5 obrazów.
4) Ćwiczenia dziewcząt chorągiewkami 5 obrazów.
5) Ćwiczenia gości z Górnego Śląska.

Przerwa.

1) Ćwiczenia sokołów na przyrządach zakończone piramidkami.
2) Ćwiczenia wolne wspólne sokolic 5 obrazów.
3) Ćwiczenia wolne wspólne sokołów 5 obrazów.
4) Pokaz wzorowej lekcji gimnastyki z sokolicami.
5) Pokaz wzorowej lekcji gimnastyki z chłopcami.

2-gi dzień: przed południem msza polowa o godz. 9-ej rano przy kościele parafjalnym i pochód przez miasto po południu:

1) Pokaz wzorowej lekcji gimnastyki z sokołami.
2) Pokaz wzorowej lekcji gimnastyki z dziewczętami.
3) Korowód chłopców urozmaicony piramidkami.
4) Ćwiczenia dziewcząt chorągiewkami 5 obrazów.
5) Ćwiczenia gości ze Śląska Cieszyńskiego.

Przerwa.

1) Ćwiczenia chłopców obręczą 5 obrazów.
2) Ćwiczenia wolne wspólne sokolic 5 obrazów.
3) Ćwiczenia wolne wspólne sokołów 5 obrazów.
4) Ćwiczenia gości z Śląska Górnego i Cieszyńskiego jednocześnie
5) Defilada Okręgu przed władzami Sokolemi.

Związek oficerów rezerwy.

Konieczność stworzenia zwartej organizacji oficerów zdemobilizowanych tak dla należytego dopełnienia obowiązków obywatela-żołnierza, jak również w celu skutecznej obrony interesów ogółu zdemobilizowanych, wywołała że strony istniejących obecnie na obszarze Rzeczypospolitej luźnych organizacji oficerów energiczne odezwy do pokrewnych organizacji Warszawskich z żądaniem zwołania Ogólnego Zjazdu.

Zdając sobie sprawę z doniosłości powyższych zamierzeń, organizacje Warszawskie: Stowarzyszenie Oficerów Zwolnionych ze służby czynnej i Komisja Organizacyjna Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej wyłoniły w dniu 11 b.m. Komitet Organizacyjny Zjazdu Delegatów oficerów zwolnionych ze służby czynnej, w którego skład weszli: pp. Gen. Józef Latour, mecenas Jerzy Eborowicz, mec. Jerzy Wroncki, Dr. Bronisław Pawłowicz, Dr. St. Kapuściński, Eugenjusz Bieliński, Mieczysław Syska, mjr. Gustaw Piwnicki Denhoff-Gołogowski.

Komitet organizacyjny ustalił termin zjazdu na dzień 25 czerwca r.b. i, aby osiągnąć możliwie dokładny obraz poglądów masy oficerów zdemobilizowanych, zatwierdził następujący sposób przedstawicielstwa oraz przedwstępnej działalności: 1) Na dwudziestu wyborców wypada jeden delegat; 2) delegaci z miejscowości, posiadających organizacje zdemobilizowanych oficerów, przedstawiają zjazdowi pełnomocnictwa za pieczęcią reprezentowanej organizacji i podpisem jej przewodniczącego i sekretarza, ze wskazaniem liczby należących do organizacji członków oraz liczby obecnych na zebraniu wyborczem; 3) delegaci z miejscowości, gdzie dotychczas nie istnieją organizacje zdemobilizowanych, przedstawiają listę wyborców z własnoręcznemi podpisami tych ostatnich i ich adresami, zaświadczone podpisem przewodniczącego oraz sekretarza zebrania, w celu wyboru delegatów publ. zwoł. 4) istniejące organizacje zdemobilizowanych oficerów są proszone o przesłanie do Komitetu Organizacyjnego swych Statutów do dnia 31 b.m.; 5) o wyborze delegatów, ich nazwiskach i liczbie przewodniczący zebrania wyborczego winien zawiadomić Komitet Organizacyjny najpóźniej w dniu 15 czerwca br.

Komitet Organizacyjny zawiadamia, iż lokale dla delegatów zostaną przygotowane, oraz że są czynione starania o uzyskanie dla nich ułatwień komunikacyjnych.

Pragnąc nawiązać kontakt z instytucjami handlowemi i przemysłowemi, które są prowadzone lub założone przez zdemobilizowanych, lub też mają na celu polepszenie bytu zdemobilizowanych Komitet Organizacyjny niniejszym zwraca się do tych instytucji z prośbą o nadesłanie ich statutów lub obowiązujących w nich instrukcji.

Koledzy! Tylko zjazd reprezentujący znaczną ilość zdemobilizowanych oficerów będzie wyrazem opinji ich ogółu, potrafi wskazać drogę, po której iść winna nasza praca związkowa.

Od waszej energji i poczucia obywatelskiego oraz zrozumienia własnego interesu zależy powodzenie niniejszej akcji.

Każdy, kto czuje się na siłach, niech bierze na siebie inicjatywę działania, nie oglądając się na trudności.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Oficerów Zwolnionych ze Służby Czynnej.

Kronika.

— **Ostrożnie przy kupnie czekolady.** Państw. Zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Krakowie stwierdził, że fabryczka czekolady pod firmą F. Anczewski w Warszawie wprowadza w handel małopolski swe wyroby, zawinięte w staniolę złożoną w 94 do 97 proc. z ołowiu, zatem z metalu, którego własności trujące mogą się łatwo udzielić czekoladzie, a tem samem spowodować objawy zatrucia. Powiadomione o tem krakowskie władze wojewódzkie wydały polecenie organom powołanym do nadzoru nad żywnością, by przy rewizjach zwracały baczną uwagę na wyroby wspomnianej fabryki, oraz innych fabryk, zawinięte w staniolę o kolorze ciemnym, szarym, wzgląd nie matowym. Zapasy tego rodzaju czekolady mają być bezwzględnie konfiskowane.

— **Wojewódzkie urzędy przemysłowe.** W dniach 16, 17 i 18 b.m. obradował w misterjum przemysłu i handlu zjazd kierowników wojewódzkich urzędów przemysłowych wszystkich dzielnic Polski, przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych ministerjów.

Tematem obrad zjazdu był szereg aktualnych zagadnień z zakresu przemysłu i handlu.

Według sprawozdań kierowników poszczególnych urzędów w przemyśle naszym w porównaniu z zeszłym rokiem, należy zanotować znaczny postęp. Składają się na to w pierwszym rzędzie zmiana na lepsze warunków transportowych i dostateczne dostawy węgla.

Największa bolączka przemysłu w obecnej chwili jest brak gotówki kredytowej. Kredyt bankowy i prywatny jest bardzo drogi, zaś kredyt rządowy jest niewystarczający i wymaga wielu formalności.

Przemysłowcy oczekują otwarcia granicy wschodniej dla wywozu gotowych fabrykatów.

W ciągu obrad poruszona została również konieczność budowy nowych kolejowych połączeń b. Kongresówki z Górnym Śląskiem, gdyż obecne połączenia są niewystarczające dla przewidywanego ruchu.

— **Nasza powieść.** W jutrzejszym numerze „Kurjera Zagłębia", celem urozmaicenia naszego odcinka umieścimy początek niezmiernie zajmującej powieści Jana Berny p.t. „Tajemniczy Strzał". Tematem powieści jest konflikt między miłością siostrzaną, a miłością do ukochanego, na tym tle autor przeprowadza akcję pełną scen nastrojowych.

— **Sprzedaż znaczka na inwalidów.** W dniu 4 czerwca, a w razie niepogody 5 czerwca będzie urządzona kwesta uliczna sprzedaży znaczka na rzecz inwalidów, wdowy i sieroty po poległych. Kwesta obejmie całe terytorjum powiatu Będzińskiego.

— **Humanitarność Amerykanów.** Amerykański Wydział Ratunkowy ofiarował na dalszą akcję P. A. K. P. D. 640 tonn zgęszczonego mleka wartości 560 miljonów marek Pierwszy transport tego mleka w ilości 37 tonn nadszedł już do Warszawy.

Nadmienić trzeba, że i Amerykański Czerwony Krzyż ma również zamiar zostawić stacjom mlecznym i ambulatorjum materjały sanitarno-lekarskie, przedstawiające wartość około 2 miljonów franków (600 miljonów marek).

—**Zebranie Rodzicielskie.** W żeńskiej szkole handlowej imienia Kr. Jadwigi odbyło się ubiegłej niedzieli, które zorganizowanem zostało przez kierowniczkę tejże szkoły p. Grossówne. Cel obrad stanowiło stworzenie koła opiekuńczego przy powyższej szkole, ażeby zapobiegać wpływom zewnętrznym, na które niejednokrotnie narażaną bywa niedoświadczona młodzież szkolna. Brane były pod rozpatrzenie również inne sprawy ważniejsze, któremi zająć się mają zarówno rodzice, jako też i nauczycielstwo tejże szkoły.

Myśl p. Grossówny zorganizowania takiej Rady opiekuńczej była niezmiernie przychylnie przyjęta przez zebranych rodziców i poprzeprowadzonej dyskusji wybrano tymczasowy komitet organizacyjny, naznaczając drugie ogólne posiedzenie na niedzielę dn. 11 czerwca.

Pożądanem byłoby przybycie jaknajliczniejsze rodziców kształcących się córek w szkole Kr. Jadwigi.

— **Z cyrku.** Dziś w cyrku odbędzie się benefis komika Friko, ulubieńca publiczności. Friko wystąpi dziś ze specjalnym programem. Z okazji swego benefisu przygotował moc niespodzianek nadzwyczaj komicznych, a gwoździem jego dzisiejszego programu będzie: „Amerykańska Cukiernia" i „Hiszpańska inkwizycja".

— **Drugie Targi Wschodnie 5—15 Września.** reprezentacje Drugich Targów Wschodnich objął na „Zagłębie Dąbrowskie" red. Józef Maciejowski. Wszelkich informacji udziela redakcja „Agen. Wsch." (Kołłątaja 3 m. 7 telefon. 184 godz. 3—5.

— **Strajk w hucie cynkowej „Konstanty".** Jak wiadomo w hucie cynkowej „Konstanty" w Dąbrowie strajk wybuchł d. 10 b. m. na tle ekonomicznem. Robotnicy, chcąc zakończyć nieporozumienie wcześniej, obniżyli 10 proc. z żądanych 50 proc. podwyżek, na co jednakże Zarząd huty „Konstanty" nie chciał się zgodzić, wobec tego robotnicy postanowili obstawać nadal przy swoich żądaniach. Jak krążą wersje, Zarząd huty cynkowej ma również urządzić lokaut, a przez ten czas wprowadzić niezbędne inowacje i nowe piece dla celów oszczędnościowych.

— **Detonacje podziemne.** Mieszkańcy Dąbrowy, a przeważnie ci, którzy mieszkają na Starej Dąbrowie przy ul. Towarowej są ciągle niepokojeni strzałami podziemnemi na dwuch szybikach, które są otwarte niedawno po obu stronach ulicy przez miejscowych przedsiębiorców węglowych.

— **Ściąganie daniny.** Coraz więcej w Dąbrowie ogłoszeń magistrackich w sprawie licytacyj na rzecz niezapłaconej daniny. Większość licytowanych dłużników skarbu państwa stanowią żydzi.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

„Wnuk Tumrego" ukaże się na dzisiejszym przedstawieniu zamykając całkowicie usceniczowaną całość z powieści Kraszewskiego „Chata za wsią" „Wnuk Tumrego" ukaże się po raz ostatni.

W czwartek, w piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę po raz pierwszy dzieje bohaterskiego pułkownika Kilińskiego, z którego próby odbywają się w całej pełni.

W nadchodzącą niedzielę z powodu zlotu Sokołów, dwa uroczyste przedstawienia na które daną będzie specjalnie zamówiona „Obrona Częstochowy.

Sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczęta.

— **Przedstawienie w Będzinie.** Jutro w czwartek dana będzie w teatrze "Corso" „Chata za wsią" z muzyką Noskowskiego w pierwszorzędnej obsadzie tworzącą całość artystyczną. Początek o godz. 8 wiecz.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dzisiaj chyba wszyscy rozumiemy potrzebę informowania przez prasę opinji publicznej o wszystkich przejawach życia naszego społeczeństwa, niewyłączając sfer robotniczych. Fałszywe oświetlenie i wprowadzanie w błąd publiczności przez rozmaite brukowce, „kurjerki krakowskie" i „gońce" to największa krzywda dla całego narodu. Zwłaszcza prasa nasza powinna więcej uwagi poświęcać sprawom robotniczym.

W numerze z dn. 28 b. m. „Iskry" jeden z pisaków zupełnie błędnie informuje czytelników swoich o wiecu robotniczym na Koszelowie. „Reporter" „Iskry" nawet nie zrozumiał co było głównym przedmiotem obrad wiecu i największym punktem rezolucji. Pan „sprawozdawca" widział tam tylko „rewolucyjność", a nie słyszał, że chodziło to głównie o istniejącą umowę w górnictwie, niesłychanie krzywdzącą robotników i o żądania charakteru ekonomicznego. Robotnicy wyrazili votum nieufności delegatom i związkowcom, którzy głosowali 29 kwietnia za umową i żądają konferencji górniczej dla opracowania nowych warunków płacy i pracy.

Czy wszystkie wiadomości podawane przez „Iskrę" są tak prawdziwe, jak owo sprawozdanie?

Z poważaniem

Jan Kolendo.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz, A Tom II. zapisano dnia 22 kwietnia 1922 r. następujące firmy:

1765 „Helena Binsztok" handel art. spożywczymi w Sosnowcu, Piłsudskiego № 76 Firma egzystuje od roku 1906. Właścicielka Helena Binsztok zam tamże

1766 Genia Starozum cukiernia w budce w Sosnowcu, Ostrogórska 3, Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Genia Starozum zam w Sosnowcu Ostrogórska 9.

1767 „Chaim Szprynger" handel artykułami spożywczymi w Sosnowcu, Długa № 16 Firma egzystuje od roku 1919 Właściciel Chaim Szprynger zam tamże

1768 „Gutman Wajngart" handel kartoflami, owocami i jarzynami w Sosnowcu Targowa 12. Firma egzystuie od roku 1920. Właściciel Gutman Wajngart, zam w Sosnowcu, Wiejska 12.

1769 „Szyja Orzeł" mleczarnia i handel nabiałem w Sosnowcu, Targowa 8 Firma egzystuje od roku 1902. Właściciel Szyja Orzeł, zam tamże.

1770 Spółka firmowa „Landau i Bernikier biuro ekspedycyjne w Sosnowcu 3 go Maja 24 Spółka rozpoczęła działalność 15 lutego 1922 r. Wspólnicy: 1) Adolf Landau, Sosnowiec, Dytlowska 2a 2) Herman Bernikier, Sosnowiec 3 go Maja 24 Spółka firmowa Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników. Każdy ze wspólników ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, firmami i osobami, zawierać w imieniu spółki umowy, wydawać weksle i inne zobowiązania pieniężne, podpisywać korespondencję otrzymywać wszelką korespondencję, wydawać plenipotencje i działać w imieniu spółki bez żadnych ograniczeń

1771 „Marja Sobańska kawiarnia w Sosnowcu, 3 go Maja 6, Firma egzystuje od roku 1916. Właściciel, Marja Sobańska, zam, tamże.

1772 „Izrael Niedźwiedzki handel manufakturą na targu w Sosnowcu. Firma egzystuje od roku 1911. Właściciel Izrael Niedźwiecki, zam w Sosnowcu Niemiecka 4

1773 „Marcin Surma sklep spożywczy w Sosnowcu, Florjańska 6. Firma egzystuje od roku 1920 Właściciel, Marcin Surma, zam tamże.

1774 „Eleonora Buła" handel owocami i jarzynami na targu w Sosnowcu, Firma istnieje od roku 1921. Właściciel, Eleonora Buła, zam w Sosnowcu, Racławicka 12.

1775 Lewek Borensztain" handel używanemi meblami w Sosnowcu Dekierta Firma egzystuje od roku 1920. Właściciel, Lewek Borensztajn, zam w Sosnowcu, Dekierta 14.

1776 „Wolf Miodownik" dom noclegowy w Sosnowcu, Warszawska 18 Firma egzystuje od roku 1912. Właściciel Benjamin Wolf Miodownik, zam tamże

1777 „Anna Mazler" sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, Konstantynowska 13. Firma egzystuje od roku 1917 Właściciel, Anna Mazler, zam tamże

1778 „Tomasz Federowicz" handel wędlinami, mięsem i słoniną w Modrzejowie Rynek 5 Firma egzystuje od roku 1904. Właściciel: Tomasz Federowicz zam tamże.

1779 „Wojciech Płaczek" sklep rzeźniczy na Dębowej Górze, ul. Dębowa 12. Firma egzystuje od roku 1921. Właściciel: Wojciech Płaczek, zam tamże.

1780 „Antoni Kocot" skład naczyń kuchennych, szkła i porcelany w Dąbrowie, Sobieskiego 1. Firma rozpoczęła działalność w roku 1922. Właściciel Antoni Kocot zam tamże

1781 „Florentyna Lulkowska handel artykułami spożywczymi i wędlinami w Sosnowcu, Sielecka 24 Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel, Florentyna Lulkowska zam tamże.

1782 „Stanisław Lazar" zakład portretowy w Sosnowcu, Piłsudskiego 14. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Stanisław Lazar, zam: tamże.

Tegoż dnia zapisano do Dz, B T. I następujące firmy:

74 Strzemieszyckie Zakłady Wapienne „Płomień" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, Modrzejowska 27. Spółka rozpoczęła działalność dnia 28 marca 1922 r. Wspólnicy: 1(Mordka Kleinberg, Sosnowiec, Modrzejowska 22. 2) Bernard Sternfeld, Sosnowiec Modrzejowska 27. 3) Mordka Boruchowski Strzemieszyce pow. Będzinski. Kapitał zakładowy wynosi Mk. 1.000.000 i dzieli się na 100 udziałów po 10 tysięcy marek każdy udział. Kleinberg i Sternfeld posiadają po 30 udziałów, Boruchowski 40 udziałów Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią wszyscy trzej wspólnicy. Weksle i inne zobowiązania pieniężne, umowy i kontrakty winny być podpisywane pod stemplem firmy, przez dwóch członków zarządu Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać pod stemplem firmy, korespondencję bieżącą. otrzymywać wszelką korespondencję inkasować należności, wystawiać rachunki wysyłać i otrzymywać towary i ładunki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został dnia 28 marca 1922 r u notarjusza Jasińskiego za Nr 560 na lat jedenaście.

75 Inżynierowie Mieczysław Bizoń i Florjan Ziemba" Dom Handlowo-Przemysłowy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Warszawie oddział w Sosnowcu, Kołłątaja 9. Spółka rozpoczęła działalność w roku 1920. Wspólnicy: 1) Mieczysław Bizoń, Sosnowiec, Miła 4 2) Florjan Ziemba Kopernika 23. Kapitał zakładowy wynosi Mk 200.000 i dzieli się na dwa udziały po 100 000 marek każdy udział. Każdy wspólnik posiada 1 udział. Kapitał całkowicie wpłacony. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników którzy zastępują ją wobec władz i osób i prowadzą jej interesy. Każdy z nich samodzielnie podpisuje firmę, pod jej stemplem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktów, zeznanych przed notarjuszem Cybulskim w Warszawie dnia 16 listopada 1920 r. za Nr 2661 i dnia 30 grudnia 1920 r. za Nr. 3001 na czas nieograniczony.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurjer Zagłębia". Redaktor: Józef Stacherski.